



KSIAŻNICA
ŚLĄSKA

Czasopismo
Biblioteki Śląskiej t. 32, 2021
ISSN 0208-5798
CC BY-NC-ND 4.0

ALEKSANDRA PETHE

Uniwersytet Ekonomiczny, Katowice

ORCID: 0000-0002-4335-0604

„Z dwóch stron czasu” – błyski „tamtych” zdarzeń w dyskursie literackim księdza Jerzego Szymika

Streszczenie

Artykuł omawia problematykę śląską w twórczości księdza Jerzego Szymika z perspektywy kategorii postpamięci, zdefiniowanej przez Marianne Hirsch jako doświadczenie osób dorastających w środowisku zdominowanym przez narracje wywodzące się sprzed ich rodzin. Takie doświadczenie stało się udziałem poety, który wychował się wśród opowieści rodzinnych o czasach sprzed jego przyjścia na świat. Ślady tych wspomnień obecne są w jego utworach, a jego poezja staje się świadectwem przekazującym dziedzictwo pamięci kolejnym pokoleniom.

Słowa kluczowe:

Śląsk, powstania śląskie, plebiscyt na Górnym Śląsku, postpamięć, pamięć przodków

Jedną z najważniejszych dominant w twórczości pisarskiej ks. Jerzego Szymika jest problematyka związana ze Śląskiem i śląkością¹. Obejmuje ona szeroki wachlarz zagadnień, z których kluczowe wyrastają z sukcesji kulturowej i religijnej wywodzącej się bezpośrednio od przodków. Analizując tekstowy obraz świata w tym dorobku pisarskim (włącznie ze specyfiką doświadczenia „ja” wypowiadającego się), na plan pierwszy wysuwa się przede wszystkim współczesność, osadzona w przestrzeni religijnej, chrześcijańskiej, chrystocentrycznej, co stanowi podstawę paradygmatu jednostkowego rozumienia złożonej pozatekstowej rzeczywistości. Dorobek literacki ks. Szymika rejestruje z wielką wrażliwością wszelkie pęknięcia i paradoksy świata otaczającego, które konfrontowane są zawsze z chrześcijańską optyką ewangelicznej nadziei. Obcuje z utworami poety, można zanurzyć się we współczesności tak głęboko, iż może się zdarzyć, że zostanie niezauważone subtelne, ale w istocie swej bardzo mocne w wyrazie, spojrzenie wstecz, w przeszłość – i to przeszłość bardzo osobistą, bo rodzinną.

Jak już sygnalizowałam, w centrum świata przedstawionego Szymika mieści się zawsze dom rodzinny w Pszowie. Jego obraz stanowi zasadniczy punkt odniesienia, bowiem postrzegany jest jako miejsce, w którym inicjuje się proces konstituowania indywidualnej tożsamości. Kluczem okazuje się pamięć, przywołująca rozliczne obrazy-wspomnienia, jak na przykład pamięć szczęśliwego dzieciństwa, obyczajów przekazywanych z pokolenia na pokolenie, zapamiętanych miejsc i pejzażu ziemi rybnicko-wodzisławskiej; wreszcie pamięć przodków i ich trudnych, bolesnych losów. Pamięć pozwala rejestrować, przechowywać i ponownie przywoływać zarówno niedawne zdarzenia czy zapamiętane obrazy, jak i te zapośredniczone wspomnieniomą perspektywą przodków². Nasuwa się zatem pytanie o charakter relacji wypowiadającego się podmiotu do historycznych kontekstów dziejów Śląska. Czy w ogóle, a jeżeli tak, to w jakim zakresie i w jakich okolicznościach przywołane zostają kluczowe dla dziejów naszego regionu wydarzenia, takie jak kwestia powstań czy plebiscytu? Jak są wydobywane z rezerwuaru pamięci i literacko przetworzone? Jak wobec tego funkcjonuje pamięć w dyskursie poetyckim ks. Szymika? Nie ma wątpliwości, że pamięć w tym dorobku, będąc jedną ze składowych refleksji tożsamościowej, ujawnia się poprzez powrót do korzeni kulturowych, rodzinnych, za sprawą mocy poetyckiej wyobraźni. Ta z kolei prowadzi do próby zbliżenia się podmiotu lirycznego do doświadczenia współodczuwania losów minionych pokoleń z perspektywy „post”. Z jaką wobec powyższego strategią

¹ Artykuł ten jest dopełnieniem dwóch tekstów autorki, traktujących o problematyce śląskiej w twórczości ks. J. Szymika: *O rodowodzie Ślązaków, śląskiej tożsamości i konfrontacji ze światem w wywiadach prasowych z ks. Jerzym Szymikiem*, [w:] *Porządkowanie wolności. 25 lat Śląska w mediach (na przykładzie województwa śląskiego)*, red. M. Łuczak, A. Pethe, Katowice 2014, s. 108–121 oraz *„Jesteśmy stąd: z tego miejsca, z tych ludzi, z tej historii (...)”*. *Ojczyzna w narracjach medialnych ks. Jerzego Szymika*, [w:] *Polskość w narracjach medialnych z perspektywy Górnego Śląska*, red. A. Pethe, A. Musialik-Chmiel, R. Śpiewak, Katowice 2019, s. 211–235.

² Czym jest pamięć i jaką pełni rolę w kreacji literackiej wyjaśnia M. M. Sadowski w artykule *Pamięć w aspekcie psychologicznym, kulturowym i literackim*, [w:] *Z badań nad prawem i administracją*, red. M. Sadowski, „Acta Erasmiiana” VII, Wrocław 2014, s. 295–319, <https://repozytorium.uni.wroc.pl/dlibra/publication/59861/edition/66284/content> [dostęp 20.04.2021].

literacką mamy do czynienia? Jakie cechy i formy narracji pokolenia „po” wpływają na oblicze tej strategii?

Poszukującemu odpowiedzi na powyższe pytania z pomocą przychodzi kategoria postpamięci Marianne Hirsch. Jak wiadomo, pojęcie postpamięci wywodzi się z refleksji nad dyskursem literackim, skupionym wokół Holocaustu i jego traumatycznego doświadczenia, jednak z czasem zostało przeniesione na szersze obszary znaczeniowe, w których mamy do czynienia z dziedziczeniem jakiegoś poczucia wykorzenienia, krzywdy czy bólu, będących niegdyś udziałem przodków. Hirsch proponuje poszerzyć zastosowanie kategorii postpamięci, uniwersalizując jej użycie. W jej przekonaniu „może ona również posłużyć do mówienia o pamięci drugiego pokolenia, która dotyczy innych kulturowych czy zbiorowych wydarzeń i doświadczeń traumatycznych”³, dlatego przeszłość może stać się i staje się częścią współczesności potomnych. Czym jest więc postpamięć i jaka łączy ją relacja z pamięcią? Przypomnijmy:

W moim rozumieniu, postpamięć od pamięci odróżnia pokoleniowy dystans, a od historii głęboka osobista więź. Postpamięć jest silną i bardzo szczególną formą pamięci właśnie dlatego, że jej relacja wobec przedmiotu czy źródła jest zapośredniczona nie poprzez wspomnienia, ale wyobraźnię i twórczość. [...] Postpamięć charakteryzuje doświadczenie tych, którzy dorastali w środowisku zdominowanym przez narracje wywodzące się sprzed ich narodzin. Ich własne, spóźnione historie ulegają zniesieniu przez historie poprzedniego pokolenia ukształtowane przez doświadczenie traumatyczne, którego nie sposób ani zrozumieć, ani przetworzyć⁴.

Niektórzy badacze podkreślają, że w ten sposób Hirsch nobilituje i uprawomocnia prywatność, rodzinność jako kategorię kulturową, ponieważ niweczy granicę pomiędzy prywatnym i publicznym w obszarze pamięci⁵. Postpamięć ponadto jest „cechą doświadczenia tych, którzy wzrastali w cieniu opowieści o zdarzeniach, które rozegrały się przed ich narodzeniem”⁶. Dawne doświadczenia jednakże nie mijają bezpowrotnie, bo odradzają się niejako w świadomości następców. Wchodząc w przestrzenie *belle-lettres*, warto zauważyć w tym kontekście, że szczególnie wypowiedź poetycka dzięki „kwestii autorytetu słowa” – posługując się określeniem Dominique Maingueneau⁷ – może wykorzystać naturalny potencjał własnego tworzywa i skutecznie przekraczać granice literatury, aby w rezultacie współtworzyć międzygeneracyjną przestrzeń postpamięci.

³ M. Hirsch, *Żaloba i postpamięć*, tł. K. Bojarska, [w:] *Teoria wiedzy o przeszłości na tle współczesnej humanistyki. Antologia*, red. E. Domańska, Poznań 2010, s. 254–255.

⁴ Tamże, s. 254.

⁵ Por. A. Ubertowska, *Praktykowanie postpamięci. Marianne Hirsch i fotograficzne widma z Czernowit*, „Teksty Drugie” 2013, nr 4, s. 272.

⁶ M. Hirsch, *Family frames. Photography, narrative and postmemory*, Cambridge 1997, s. 22; cyt. za: M. Sadowski, *Pamięć w aspekcie psychologicznym...*, s. 300.

⁷ D. Maingueneau, *Dyskurs literacki jako dyskurs konstytuujący*, tł. H. Konicka. „Teksty Drugie” 2009, nr 4, s. 160–161, https://rcin.org.pl/Content/50248/WA248_66384_P-I-2524_mainguenedyskurs.pdf [dostęp: 19.04.2021].

W całym bogatym dorobku poetyckim ks. Jerzego Szymika znajduje się kilka utworów, które szczególnie silnie powiązane są z życiowymi doświadczeniami ludzi pierwszych dekad XX wieku. To poprzez ich dramatyczne losy przemawia skomplikowana historia Śląska i jego mieszkańców. Mam na myśli trzy wiersze, które zamieścił poeta w tomie *Hilasterion*⁸ z roku 2014. Dwa z nich współtworzą krótki, bo liczący zaledwie trzy utwory cykl, zatytułowany znacząco: *Westfalia. Rzecz tyczy wierszy: Półksiężyc w Bochum. O Śląsku*⁹ oraz *Pradziadek Teodor*¹⁰. Wszystkie trzy liryki łączy swoista strategia przyswajania historii, której źródłem jest traumatyczne, bolesne doświadczenie. Przeszłość powraca i domaga się głosu. Słowa poety brzmią następująco:

Półksiężyc w Bochum. O Śląsku

Srebrny półksiężyc
kryje się za wieżą kościoła
pod wezwaniem Serca Jezusowego.
Górując nad krzyżami wież
oswaja przestrzeń pod przyszłość
niemieckiej ziemi: *Al Westfal*.

Ale powietrze ciągle tu pachnie
jak *Nordrhein-Westfalen*,
starą Westfalią –
– krainą moich starzyków.
Tu się rodzili, na hołdach nad Ruhrą
zdzierali kolana i nosili grudki
żuźła z *Ruhrgebiet*, niebieskie żyłki
pod skórą, do samej śmierci:
niemiecką pamiątkę,
namiastkę błękitnej krwi.
Od ognia ich wiary
pali się i moja krew a nadzieja żarzy
jak *wongel na hołdach* kopalni *Prosper*.
Uczyli się cierpieć w *Bottrop*,
Altsaeden, *Oberhausen*, kiedy
powtarzali, kalecząc język i serce:
Herz Jesu, erbarme dich unser...

Jezu,
serce nasze,
przyjdź królestwo Twoje.
Zabierz nas stąd, jak najdalej
od holenderskiej depresji.
Daj wrócić do „Anienki”,
do łagodnych wzgórz Pszowa
i na Stary Cmentarz.
Das Heiligste Herz Jesu,
serce nasze.

⁸ J. Szymik, *Hilasterion*, Katowice 2014.

⁹ Tamże, s. 13–14.

¹⁰ Tamże, s. 16–17.

Teraz wasz późny wnuk
pod kościołem *Herz Jesu*
płacze nad waszym losem

modli się w świetle księżycy
straszłą zimową
nocą.

Dziękuję Bogu,
że wasza modlitwa
została wysłuchana.

Bochum, 17 lutego 2014 r.

I drugi wiersz:

Pradziadek Teodor

To było sto lat temu.
W Eigen, dzielnicy Bottrop,
w Zagłębiu Ruhry, w Westfalii,
mój pradziadek Teodor idzie z

biało-czerwoną flagą, 3 maja,
na czele pochodu-procesji.
Das Bergwerk Prosper-Haniel
in Bottrop jest wydajna jak nigdy.

Herz-Jesu-Kirche przepelniony,
rozmodlony. Teodor i Anna
mają ośmioro dzieci. Czwooro
dożywa starości: trzy córki i syn –

– mój dziadek, Teodor junior.
Ja też noszę to imię jako drugie,
chrzcielne, z pamięcią po nich.
Tamtego 3 maja do Teodora nikt

nie strzela, ale wiadomo, wtedy i
dziś, że iść w procesji Polaków i
katolików znaczy iść drogą donikąd.
Wraca na Śląsk. Całuje ziemię w

Czernicy, zamieszkuje w Pszowie,
zawsze *kumorom. Piyńcioraki fach,*
siedmiorako biyda – tak będzie
opisywała jego życie synowa Matylda.

Rozminęliśmy się na tym świecie o rok:
+1952 on, *1953 ja. Przyglądamy się sobie z
dwóch stron czasu, z rosnącym zrozumieniem.
Wiele mamy sobie do opowiedzenia.

Przyjdzie na to pora

Bottrop, 22 lutego 2013 r.

Pszów, 17 marca 2014 r.

Jest i trzeci wiersz, *Początek lipca. Solitude*¹¹, z cyklu *Ty*:

[...]

Była cicha, ciepła, lipcowa noc,
księżycowa, wyglądałem przez okno
na moją rodzinną, domową ulicę, dawną Plebiscytową.
Tu, niespełna 100 lat temu, w taką noc jak ta,
ostrzeliwali się, toczyła się krwawa powstańcza potyczka.
Moi dziadkowie, mówiłem, *zwei junge Banditen*, jak dziś czytam,
Theodor und Anton, powstali przeciwko własnemu państwu.

Warum?

Bo nie chcieli, by ich wnuk żył na peryferiach luterńskiego kraju,
w państwie, które zaleje krwią świat już wkrótce, dwukrotnie.
Bo tęsknili za Jasną Górą, za grobami na Wawelu.
Bo chcieli tego, co katolickie i polskie dla Śląska.
bo byli młodzi i wolni.

Jutro jadę pod Arezzo, we wschodniej Toskanii,
w inny świat; inne tam łąki, zroszone inną krwią, w innym celu.

Lipiec wlewa się przez okna, otwarte na oścież. Lato.

[...]

Życ w Polsce

Pszów, lipiec 2012 r. – kwiecień 2014 r.

Te trzy teksty w pełni wpisują się w dyskurs postpamięci. Pamięć wyobrażona „późnego wnuka” dociera do miejsc biograficznych i zarazem autobiograficznych podmiotu wypowiedzi. Kluczową rolę w konstrukcji świata przedstawionego odgrywa miejsce i czas. Westfalia to „przestrzeń” i „kraina starzyków”, a więc miejsca, o których wiedza została przekazana w rodzinnych opowieściach dzięki „narracji wywodzącej się sprzed narodzin”¹² wnuka („Rozminęliśmy się na tym świecie”). Reaktywowana przestrzeń, mocą poetyckiej wyobraźni i słowa w perspektywie „post”, swoiste mnemotopos, ukazuje prawdziwe wydarzenia historyczne i dramatyczne losy ludzkie. Postpamięć stanowi tworzywo literackie, a reguły konstrukcji wypowiedzi ustanawia sztuka wyobraźni i jej moc kreacyjna. Jakie formy przyjmuje postpamięć? Rekonstrukcja przeszłości następuje tutaj przez pryzmat terażniejszości z udziałem pamięci konkretnych osób, z pierwszoplanowym udziałem niejako „odziedziczonych” po nich miejsc i rzeczy (Eigen, kościół pod wezwaniem Serca Jezusowego), poprzez które następuje przekaz znaczeń. Pradziadkowie są soczewką, przez którą postrzegany jest świat. Ich wizerunki odzwierciedlają biografie wielu Ślązaków tamtych czasów, dzielących podobny, naznaczony traumą, los („Uczyli się cierpieć”; „zdzierali kolana i nosili grudki/ żuźla z *Ruhrgebiet* niebieskie żyłki/ pod skórą, do samej śmierci:/ niemiecką pamiątkę,/ namiastkę błękitnej krwi”; „Moi dziadkowie, mówiłem, *zwei junge Banditen*, jak dziś czytam,/ *Theodor und Anton*, powstali przeciwko własnemu państwu”).

Pradziadkowie poety byli ludźmi pogranicza polsko-niemiecko-morawskiego „z wyraźnie polską dominantą” (nazwiska przodków: Szymik, Matuszek, Mitko,

¹¹ Tamże, s. 35.

¹² M. Hirsch, *Żaloba i postpamięć...*, s. 254.

Fonfara „pobrzmiwiają melodią tego pogranicza”¹³. Byli śląskimi emigrantami zarobkowymi, którzy osiedlili się na obrzeżach Bottrop¹⁴, w Wetsfalii. Przywołane wiersze oddają ich dramatyczne losy, budujące żywą tkankę tożsamości ich wnuka za sprawą testamentu postaw oraz wartości, którym byli wierni do końca (perspektywa wytrwałości wobec wiary i wierności tradycji). Jednocześnie wiersze te charakteryzuje silne nacechowanie intymistyczne. Poetyka doświadczenia „tamtych” zdarzeń i czasów nabiera charakteru świadectwa niebezpośredniego, będąc pewną formą opisu doświadczenia indywidualnego, próbą zrozumienia sytuacji przodków poprzez identyfikację i współodczuwanie. Ekspresyjna wizualizacja faktów i zdarzeń, zawartych w poetyckiej aktualizacji (w czasowym opóźnieniu, a więc w optyce dystansu), ukazuje jednak niewyraźność i nieprzedstawialność pamięci wyobrażonej („Przyglądamy się sobie z/ Dwoch stron czasu, z rosnącym zrozumieniem./ Wiele mamy sobie do opowiedzenia”). Pamięć przekazywana międzypokoleniowo staje się pomostem międzygeneracyjnym, co więcej – daje niepowtarzalną możliwość zbliżenia się do cudzego doświadczenia, które jest jednocześnie doświadczeniem historii osób bliskich, połączonych więzami krwi, a jednak mimo, iż metafizycznie ożywa/trwa w kolejnych pokoleniach, pozostaje jakoś nieuchwytna. Poeta, przedstawiciel kolejnego pokolenia, przejmuje rolę świadka, komunikując wydarzenia „post”, aktualizując je, przekazując w materii poetyckiej swojej współczesności. To swoiste zapośredniczenie odbywa się przy użyciu obrazów, w które wpisuje się świadomość rodzinnych ram pamięci.

Co więcej – poeta, penetrując przeszłość, angażuje się emocjonalnie, czego skutkiem niejako ubocznym jest poczucie osobistego zobowiązania, dzięki czemu prawda poezji będzie w stanie potwierdzić prawdę życia. Także w różnych pod względem gatunkowym wypowiedziach ks. Szymika (w publicystyce, eseistyce czy w rozlicznych wywiadach), pojawiają się krótsze lub dłuższe opowiadania lub po prostu wzmianki na temat dziejów przodków. Punktem wspólnym jest doświadczenie bólu i krzywdy, które zaważyły na architekturze ich losów. Miejsca odziedziczone nie wprost, miejsca wskazane przez dzieje przodków, wyznacza los przymusowych emigrantów za chlebem. Miejsca tymczasowej egzystencji, jak się okazuje, muszą zostać porzucone na skutek wichrów historii po to, aby odzyskać te najważniejsze, będące ważnym elementem konstytuującym tożsamość. Proces opuszczenia, porzucenia i powrotu do domu-centrum świata, uzależniony jest jednak od indywidualnej i heroicznej decyzji. Miejsce należące do przeszłości, z której następuje wyzwolenie, osadzone jest w wierszach w przestrzeni sakralnej. Zabieg ten polega nie tylko na sakralizacji samej pamięci „post”, ale w sensie dosłownym osadzony jest w sferze metafizycznej. Modlitwa rozlega się, co więcej trwa *hic et nunc*, z obu stron czasu. Wtedy – sto lat temu – i dziś: ufna, błagalna modlitwa dziadków („Zabierz nas stąd, jak najdalej [...] / Daj wrócić do „Anienki” / do łagodnych wzgórz Pszowa”) i wnuka („Teraz wasz późny wnuk [...] / płacze nad waszym losem [...] / Dziękuje Bogu, / że wasza modlitwa / została wysłuchana”). Medium transmisji pamięci jest zarówno to, co materialne, ów mnemotopos, kościół

¹³ J. Szymik, *Akropol z hołdy czyli teologia Śląska*, Katowice 2002, s. 46–47.

¹⁴ Tenże, *Zapachy, obrazy, dźwięki. Wybór esejów i rozmów*, Katowice 1999, s. 19.

Herz Jesu, jak i to, co niematerialne, bo takim jest doświadczenie bólu, który ujawnia się w silnie nacechowanej emocjonalnie empatii, będąc próbą ekspresji współodczucia minionego, acz odradzającego się w wyobraźni twórczej bólu. Podróż w przeszłość z perspektywy „post” jest pomostem międzypokoleniowym. Zdarzenia wyobrażone („po”) funkcjonują jako specyficzny rodzaj wspomnienia. Proces ten polega w tym przypadku na artystycznym, poetyckim kreowaniu minionego w postaci dokonanego doświadczenia przodków. Jest równocześnie sugestywną próbą zbliżenia się do doświadczenia innych, ale jednocześnie swoich, bliskich, z którymi łączą podmiot liryczny więzy najdroższe, bo więzy krwi. Pomimo to, jednak w świadomości pozostaje poczucie nieuchwytności, niewyraźności („Przyglądamy się sobie z/ dwóch stron czasu, z rosnącym zrozumieniem./ Wiele mamy sobie do powiedzenia.”).

Dzięki poezji przeszłość staje się wspólnym wydarzeniem, w rozumieniu M. Hirsch „aktem transferu”, w którym historia to pamięć szczególna „za sprawą swojej siły afektywnej i oddziaływania na psychikę”¹⁵. Ważną rolę pełnią obrazy – są emanacjami, budującymi związki między pokoleniami. U ks. Szymika wspomnienia rodzinne zostają przywołane i literacko przetworzone w materii *belle-lettres*, następnie opublikowane zyskują nowe życie – nie dotyczą już tylko kwestii indywidualnych, prywatnych. Podkreślmy raz jeszcze, materią twórczą jest rodzinna historia w ścisłym związku z wiedzą o tamtych wydarzeniach i faktach dziejowych. W ten sposób pogłębiona zostaje prawda o własnej tożsamości, która sięga wspólnoty pamięci Ślązaków, czyli dziedzictwa narodowej przeszłości sięgającej czasu powstań i plebiscytu, czasu dramatycznie doświadczanego bólu i poczucia krzywdy.

Opowiedziana przez przodków historia, będąca specyficznym rodzajem transferu rodzinnych wspomnień, staje się dla „późnego wnuka” indywidualną i jednocześnie intymną częścią jego współczesności, ale nie tylko. Co więcej – nawiążemy ponownie do refleksji M. Hirsch – ma ona moc „przywracania i ponownego ukonkretnienia odległych struktur pamięci społecznej/narodowej”¹⁶. Narrator/autor (babcia, dziadek) w swojej opowieści jako autorytet bezpośrednio uwiarygadnia przecież przeszłość. Odwołam się w tym miejscu do dokumentu biograficznego Marii Pethe, mojej babci¹⁷:

¹⁵ M. Hirsch, *Pokolenie postpamięci. Piśmiennictwo i kultura wizualna po Zagładzie (fragmenty)*, tł. M. Rychter, s. 18–19, https://www.nexto.pl/upload/virtualo/wydawnictwa_uniwersytetu_warszawskiego/26d7a25412038f5ddac8ef6cf680d8a88cbb911e/free/26d7a25412038f5ddac8ef6cf680d8a88cbb911e.pdf [dostęp 28.04.2021].

¹⁶ *Taż*, *Pokolenie postpamięci*, tł. M. Borowski, M. Sugiera, „Didaskalia. Gazeta Teatralna” 2011, nr 105, s. 31.

¹⁷ Dokument, datowany na 30 marca 1969 r., pochodzi z archiwum rodzinnego autorki; stanowi część dziedzictwa rodzinnego.

Urodziłam się 3 sierpnia 1896 roku w Poborszowach¹⁸, pow. Koźle, w rodzinie średniorolnego chłopa. Ojciec mój Franciszek Gabor, matka Franciszka z Pawlików. Rodzice od wczesnej młodości uczyli mnie i moje rodzeństwo mowy polskiej i wychowywali w duchu patriotyzmu. Abonowali czasopisma takie jak „Katolik”¹⁹, „Przyjaciel Ludu” i inne. W okresie poprzedzającym plebiscyt i trzy powstania śląskie, rodzina moja pozostawała w ścisłym kontakcie z agitatorami polszości na Śląsku Opolskim. Na dziedzińcu gospodarki rodziców odbywały się wiece agitacyjne i zgromadzenia z udziałem takich działaczy, jak Wojciech Korfanty, Maciej Mielżyński²⁰, Anna Hallerczykówna²¹. W domu naszym uczone dorosłych, młodzieńców okolicznych wsi, jak również mnie i moje rodzeństwo języka i pisma polskiego. Lekcje prowadzili: Jadwiga Magiera, Jewasiński, Aniela Zaniecka. Rodzina moja w okresie trzech powstań śląskich, a szczególnie podczas III. powstania śląskiego, z powodu politycznego zaangażowania była prześladowana. Matka Franciszka zmuszona była opuścić Poborszy i ukryć się w Rogach Kozielskich, ponieważ za wydanie jej Niemcom wyznaczono publicznie kwotę 2000 marek niemieckich.

Siostra Katarzyna została postrzelona i wywieziona do obozu w Cottbusie. W ramach wymiany jeńców została stamtąd zwolniona, skąd udała się do Goczałkowic do obozu uchodźców. W czasie III powstania śląskiego byłam czynnie zaangażowana wraz z siostrą Katarzyną w obserwację oddziałów i działaczy niemieckich. Obserwacje te następnie przekazywałyśmy bratu Teodorowi, który przebywał w kompanii powstańczej w Januszkowicach²². Nasza działalność zwróciła uwagę orgeszów²³, którzy co noc ostrzeliwali i płądrowali nasze gospodarstwo, skutkiem czego z nastaniem zmierzchu musiałyśmy wraz z siostrą naszą Anną uciekać z gospodarstwa z narażeniem życia wobec strzelających do nas orgeszów. Ponieważ dalszy pobyt w Poborszowach nie był możliwy, sprzedałam ziemię i budynki i wyjechałam do osiadłych już w tym czasie we wsi Lulkowo [...] rodziców [...]. Nadmieniam również, iż mój brat Franciszek Gabor brał udział w powstaniu wielkopolskim.

¹⁸ Poborszów, wieś położona w województwie opolskim, w powiecie kędzierzyńsko-kozielskim, w gminie Reńska Wieś. W swojej historii wioska miała różne nazwy, takie jak: *Pobaschitz i Poborissow, Poborschau, Poborszowa, Poborszowy*, współcześnie Poborszów. Ludność posługiwała się dwoma językami: polskim i niemieckim. Źródło: [Poborszów]. *Rys historyczny wsi*, <http://parafia.mechnica.pl/poborszow-2/rys-historyczny-wsi/> [dostęp 25.03.2021].

¹⁹ W okresie plebiscytu i powstań była to popularna gazeta, która odegrała istotną rolę w akcji polskiej. Na winiecie zamieszczono hasła: „Prawo Boskie przyrodzone i nadprzyrodzone. To nasze hasło”, „Sznuj język ojców! to prawo Boga a człowieka obowiązek” oraz: „Za prawdę, wolność i prawo”. Źródło: *Encyklopedia powstań śląskich*, Opole 1982, s. 199.

²⁰ Maciej Mielżyński (1869–1944), pseud. Nowina-Doliwa; działacz narodowy, przywódca powiatowy, naczelny dowódca wojsk powstańczych. 22 kwietnia 1921 r. podpisał rozkaz do walki zbrojnej; głównodowodzący wojskami powstańczymi. Źródło: *Encyklopedia Powstań Śląskich...*, s. 299.

²¹ Anna Haller von Hallenburg, również Anna Hallerówna (ur. 5 lipca 1876 w Jurczycach, zm. 1969), siostra generała Józefa Hallera, nauczycielka języka polskiego. Nauczała początkowo w założonej przez Hallerów szkole w Jurczycach, później w gimnazjum w Mysłowicach. W latach dwudziestych była działaczką Stronnictwa Narodowego w powiecie krakowskim, gdzie prezesowała Chrześcijańskiemu Stowarzyszeniu Nauczycieli. Autorka tomu wspomnień (wraz z Krzysztofem Rajewiczem) *Nogi bolą, ale uczyć*. (Kozuchów 2006). Źródło: K. Kaczmarski, W. J. Muszyński, R. Sierchuła, *Rodzina, młodość i działalność niepodległościowa Błękitnego Generała*. <https://web.archive.org/web/20200403085525/https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/jozef-haller/57831,Rodzina-mlodosc-i-dzialalnosc-niepodleglosciowa-Blekitnego-Generala.html> [dostęp: 20.03.2021].

²² Gmina wiejska w pow. kozielskim. W wyborach komunalnych w 1919 r. wszystkie 193 głosy oddano na listę polską. Było to miejsce walk w okresie III powstania śląskiego. Źródło: *Encyklopedia Powstań Śląskich...*, s. 182–183.

²³ Potoczne określenie, używane przez górnośląskich Polaków wobec wszelkich niemieckich ochotniczych i szowinistycznych organizacji paramilitarnych. Nazwa pochodzi od Organisation Escherich, tj. Orgesch. Źródło: *Encyklopedia Powstań Śląskich...*, s. 364.

W czasie III powstania śląskiego zapoznałam także biorącego udział w III powstaniu Karola, z którym zawarłam związek małżeński w dniu 30 stycznia 1923 r. [...] Po ślubie zamieszkałam na gospodarce męża w Rokiczach²⁴ koło Koźła, a w roku 1926 wyjechałam z dwojgiem dzieci do męża zamieszkałego już w Mysłowicach, a zatrudnionego na PKP w Parowozowni Mysłowice, który ze względu na zaangażowanie polityczne nie mógł wrócić na gospodarkę w rodzinnej wsi Rokicze. [...] Zajęta wychowywaniem dzieci, nie mogłam brać dalej czynnego udziału w życiu politycznym i społecznym. Czynny udział polityczny w okresie III powstania śląskiego był powodem, dla którego mój mąż Karol w 1939 r. został po dwumiesięcznym zatrudnieniu na kolejach niemieckich zwolniony z pracy, pozostając bezrobotnym przez dwa lata. Po tym czasie został zatrudniony w warsztatach mechanicznych w Niwce i opłacany wg stawek dla Polaków [...].

Wiele wspólnych punktów, pojawiających się w postawach Ślązaków wobec idei powrotu ziem śląskich do polskiej państwowości, wiąże przywołaną biografię z losami przodków ks. Szymika. Choć bohaterowie pochodzą z różnych części Śląska, to jednak łączy ich uznanie polskości jako wartości bezsprzecznej i nieustająca, mimo dramatycznych przeciwności, duchowa łączność z narodem polskim. Sytuacja polityczna i historyczna niesprzyjająca, eufemistycznie mówiąc, polskości tych ziem, była źródłem traumy pokolenia pradiadków i dziadków, a z drugiej strony motywowała do działań mających na celu odzyskanie utraconej wolności – i to nie tylko w wymiarze jednostkowym, ale i społecznym. Na tym jednak doświadczenie traumy nie kończy się. Mamy bowiem cały ciąg traumatycznych wydarzeń już po „wybuchu Polski”, po powstaniach śląskich i plebiscycie, mianowicie dramat II wojny światowej oraz utrapienia okresu PRL-u.

Wspomnienia dotyczące przeszłości, ukierunkowanej narodowo, łączą pokolenia. Są uosobieniem historii, treścią wspólną. Jednocześnie pozwalają rekonstruować uniwersum obrazu losu Ślązaków. Szymik tworzy z kolei narrację, która pośrednicza przeszłość, aby ułożyć własną opowieść na kanwie zasłyszanej relacji przodka-autorytetu. Operuje więc faktami, mówi o zdarzeniach i konkretnych bliższych postaciach, bohaterach rodzinnych przekazów. Mówi, nie stroniąc od emocjonalnego zaangażowania w interpretację przeszłych faktów:

Moi rodzice, pradiadkowie, dziadkowie nie mogli się kształcić, głodowali, brali udział w wojnach, powstaniach. Obaj moi dziadkowie walczyli w powstaniach śląskich. Bo urodziłem się na Śląsku, u wylotu Bramy Morawskiej, w Pszowie [...]²⁵.

Dlaczego wrócili?

[...] powrót był spowodowany rzeczą bardzo piękną w tej części naszego Śląska, mianowicie wybuchem Polski, po prostu powstaniami, plebiscytem, całą tą sprawą. [...] to było pokolenie powstańców, większość żyła biednie, z nadszarpniętym często zdrowiem [...]²⁶.

²⁴ Rokittsch, dziś Rokicze, gmina wiejska z obszarem dworskim. W 1910 r. 563 mieszkańców posługiwało się j. polskim, 6 – polskim i niemieckim, 27 – tylko niemieckim. Podczas plebiscytu uprawnionych do głosowania były 422 osoby (w tym 33 emigrantów). Za Polską głosowało 245 osób, za Niemcami – 153. W III powstaniu wieś została zajęta przez batalion Leonarda Krukowskiego, który stoczył zwycięską potyczkę z siłami niemieckimi. W czerwcu była ostrzeliwana przez Niemców z okolicy Leśnicy. Wieś do zakończenia powstania znajdowała się w rękach niemieckich. Bojówki Czarnej Reischswery prowadziły tu antypolski terror. Źródło: *Encyklopedia Powstań Śląskich...*, s. 479.

²⁵ J. Szymik, *Cień rzeczy duchowych*, Wrocław 2005, s. 54.

²⁶ Tenże, *Akropol z hołdy...*, s. 52 i 71.

W innym miejscu czytamy:

Mój dziadek Teodor pisał kopiaowym ołówkiem [...]. Zapisywał – jako społecznik, skarbnik – roczne składki członków organizacji kombatanckiej zrzeszającej powstańców śląskich. Okrutnie ich – jego i kolegów – oszukano: walczyli o polski Śląsk, a komunistyczni zarządcy powojennej Polski uczynili ich na starość ZboWiDzami PRL-u. Widzę ich, moimi dziecięcymi oczyma 10-latka, jak przychodzą do mojego starzyka Tedusia: są smutni, palą sporty i rozmawiają o pięknej powstańczej młodości²⁷.

Szymik dopowiada:

[...] Te biedne starziki (moi obaj, na przykład), którzy walczyli w powstaniach, a znaleźli się po wojnie w ZBoWiDzie, prenumerując obowiązkowo czasopismo „Za Wolność i Lud”, w którym była mowa jedynie o AL, GL i Batalionach Chłopskich [...]²⁸.

I ostatni cytat, który niech posłuży jako konkluzja:

Moi przodkowie, *łoba Starziki*, i od strony Taty, i Mamy walczyli w powstaniach śląskich. We mnie płynie ich krew. Sądzę, że oni się jednak nie pomylili i polskość Śląska niesie w sobie cenne wartości²⁹.

Uczucia patriotyczne, w których centrum sytuuje się polskość, zarówno w bezpośrednim świadectwie Marii Pethe, jak i w zapośredniczonej relacji ks. Szymika, są podstawową i w pełni wystarczającą motywacją przodków dla podejmowania przez nich działań zmierzających do powrotu ich Śląska do rodzimej państwowości oraz całej polskiej wspólnoty narodowej. Wszystkie te wypowiedzi dowodzą, że – pomimo wielowiekowej nieprzynależności regionu do Polski – w mentalności tej grupy Ślązaków głęboko tkwiło żywe pragnienie odzyskania utraconej przynależności. Biorąc pod uwagę nie tylko kontekst historyczny, ale także społeczny i ekonomiczny, sytuacja jest bardziej złożona. Tym niemniej w obu przypadkach warto zwrócić uwagę na szczególne przywiązanie do języka polskiego, czego dowodzi troska między innymi o edukację młodego pokolenia w tym zakresie. Maria Pethe relacjonuje ten fakt następująco, przypominając, „W domu naszym uczono dorosłych i młodzież okolicznych wsi, jak również mnie i moje rodzeństwo, języka i pisma polskiego”³⁰, z kolei u Szymika kwestia języka postmemorialnie zaistnieje w literackim znaku, w wierszu *Półksiężyc w Bochum*. Nie jest on relacją – jest interpretacją pewnego braku, przybliży prawdę realnej sytuacji egzystencjalnej i kulturowej emigrantów w Westfalii, co związane jest bezpośrednio z realiami politycznymi i historycznymi:

Uczyli się cierpieć w *Bottrop*,
Altstaedten, *Oberhausen*, kiedy
powtarzali, kalecząc język i serce:
*Herz Jesu, erbarme dich unser...*³¹

²⁷Tenże, *Poezja i teologia*, Katowice 2009, s. 24–25.

²⁸Tenże, *Teologia i my*, Katowice 2014, s. 138.

²⁹Tamże, s. 131.

³⁰Por. relacja Marii Pethe w niniejszym artykule.

³¹J. Szymik, *Hilasterion...*, s. 13.

Wszędzie tam, gdzie mowa o bólu i tęsknocie poprzednich pokoleń, jedynie „język serca” jest w stanie przybliżyć do współodczuwania ich bólu i tęsknoty za własnym centrum świata, zyskując rangę elementu dziedzictwa między-pokoleniowego, bowiem nie ma wątpliwości, że „Język dla wielu wartości bywa stróżem, obrońcą, krzewicielem, środowiskiem życia”³². Z kolei przywołując w esejach wizerunki ks. Józefa Czempieła i ks. Emila Szramka, poeta będzie podkreślał ich wkład w „obronę narodowości, języka i kultury polskiej na Górnym Śląsku”³³ w postaci przedplebiscytowej broszury ich autorstwa *Prawo do języka ojczystego w świetle chrześcijaństwa*³⁴. W tym kontekście wydaje się, iż prywatność i rodzinność ewoluują do uzasadnionej kategorii kulturowej, co więcej – rodzinne staje się zarazem w jakiejś mierze publicznym³⁵.

Powróćmy jeszcze raz do wiersza *Półksiężyc w Bochum*. Mamy do czynienia z pełnym napięciem, literackiej empatii i emocji poetyckim przetworzeniem dramatycznej biografii pradziadków, które w swej istocie jest także wyobrażonym znakiem prawdy historycznej. Sztuka poetyckiej narracji to medium pamięci, poprzez akt poetycki współtworzą się odziedziczone rysy własnej tożsamości. Istotną rolę odgrywa religia. Z wypowiedzi poety wynika jednoznacznie, że sens wydarzeń, dziejów zbiorowości i pojedynczych losów wypływać może jedynie ze źródła wiary. Wiara jest kamieniem węgielnym tożsamości bohaterów, a z nią w parze idzie miłość do korzeni, miejsc urodzenia i wspólnoty kulturowej, bo „patriotyzm i chrześcijaństwo są krewne. W obu chodzi o miłość”³⁶. Postacie przodków naznaczone są nie tylko bólem czy traumatycznymi przeżyciami, ale wyróżnia je determinacja, zaangażowanie, wysiłek, poświęcenie, wyrzeczenie, które wynikają z naturalnego pragnienia wolności i rodzimej tożsamości:

Dziadkowie z obu stron walczyli w powstaniach śląskich po polskiej stronie i co jest ciekawe – Szymiki, tzn. mój pradziad, przyjechali po dwudziestu iluś latach spędzonych na emigracji zarobkowej w Westfalii na plebiscyt, żeby zagłosować za Polską. W Westfalii należeli do polskich towarzystw gimnastycznych i śpiewaczych. W tym się wyżywali... I zostali tu na trzecim powstaniu. Zamieszkali w budynku ówczesnej gminy [...]”³⁷.

Wysoką cenę za odpowiedź na ów plebiscytowy „wybuch Polski” przyszło zapłacić szczególnie w okresie PRL-u. W poetyckim portrecie dziadka Teodora *Teduś*³⁸ z tomu *Ogród* przegląda się prawda historyczna, o której czytamy także w biografii Marii Pethe. Oni, bohaterowie rodzinnych ram pamięci, stają się źródłem doświadczenia i wiedzy o wydarzeniach rozgrywających się przed narodzeniem ich potomków. Postpamięć ocala zarówno to, co należy do sfery jednostkowej i subiektywnej, jak i to, co przekracza samą prywatność. W doświadczeniu, sytuującym się gdzieś pomiędzy identyfikacją i empatią, powracają w poetycz-

³² Tenże, *Akropol z hołdy...*, s. 35.

³³ J. Szymik, *Zapachy...*, s. 192.

³⁴ Tamże, s. 194.

³⁵ Por. A. Ubertowska, *Praktykowanie postpamięci...*, s. 272.

³⁶ J. Szymik, *Poezja i teologia...*, s. 192.

³⁷ Tenże, *Akropol z hołdy...*, s. 47.

³⁸ Tenże, *Ogród*, Katowice 2020, s. 45.

kiej świadomości jako w istocie rzeczy anonimowi bohaterowie „bez biogramu w słownikach” (jak czytamy w utworze), którym przyszło później zapłacić wysoką cenę za wierność swojej tożsamości:

[...] Starzik Teduś

był dla mnie człowiekiem nieodgadnionym. Żyliśmy razem na tym świecie 22 lata. Jako dziecku mówił mi w chwilach czułości *dziubel*. Była to bodaj ksywa jego dawnego kumpla. Starzik był powstańcem, życie miał ciężkie, z przemożnym smutkiem w tle. Na ile udane – nie wiem. [...]

Kiedy

o nim myślę, wiem, że musi być Bóg, by ocalić takich jak on: bez biogramu w słownikach, z niepojętym cierpieniem, z wieloraką biedą, z nieuleczalną tęsknotą, pokiereszowanym przez historię życiem. [...]

Dziedzictwo pamięci silnie oddziaływa na kolejne pokolenie, wytwarza określone rysy tożsamości, która naznaczona jest pamięcią o cierpieniu. Poezja staje się świadectwem, a podmiot liryczny tę pamięć ocala. Problematyka śląska w całym dorobku literackim ks. Szymika, z jej najtrudniejszymi kartami, nie jest beznadziejna. Nie o taki przekaz pamięci chodzi. Przeciwnie – sens wicherów dziejowych odnaleźć można jedynie, gdy spojrzeć się wnikliwie na subiektywizm jednostkowego doświadczenia konkretnego przez pryzmat chrześcijańskiego żywiołu i ładu aksjologicznego.

Bibliografia

- Encyklopedia powstań śląskich* (1982), red. F. Hawranek, Opole: Wydawnictwo Instytutu Śląskiego.
- Hirsch Marianne (1997), *Family frames. Photography, narrative and postmemory*, Cambridge: Harvard University Press.
- Hirsch Marianne (2011), *Pokolenie postpamięci*, tł. M. Borowski, M. Sugiera, „Didaskalia. Gazeta Teatralna”, nr 105, s. 28–36.
- Hirsch Marianne, *Pokolenie postpamięci. Piśmiennictwo i kultura wizualna po Zagładzie* (fragmenty), tł. M. Rychter, https://www.nexto.pl/upload/virtualo/wydawnictwa_uniwersytetu_warszawskiego/26d7a25412038f5ddac8ef6cf680d8a88cbb911e/free/26d7a25412038f5ddac8ef6cf680d8a88cbb911e.pdf [dostęp: 28.04.2021].
- Hirsch Marianne (2010), *Żaloba i postpamięć*, tł. K. Bojarska, [w:] *Teoria wiedzy o przeszłości na tle współczesnej humanistyki. Antologia*, red. E. Domańska, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, s. 254–255.
- Kaczmarek Krzysztof, Muszyński Wojciech Jerzy, Sierchuła Rafał (2019), <https://web.archive.org/web/20200403085525/https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/jozef-haller/57831,Rodzina-mlodosc-i-dzialalnosc-niepodleglosciowa-Blekitnego-Generala.html> [dostęp: 20.03.2021].

- Maingueneau Dominique (2009), *Dyskurs literacki jako dyskurs konstytuujący*, tł. H. Konicka, „Teksty Drugie”, nr 4, s. 159–170, https://rcin.org.pl/Content/50248/WA248_66384_P-I-2524_mainguen-dyskurs.pdf [dostęp: 19.04.2021].
- Pethe Aleksandra (2019), „*Jesteśmy stąd: z tego miejsca, z tych ludzi, z tej historii (...)*”. *Ojczyzna w narracjach medialnych* ks. Jerzego Szymika, [w:] *Polskość w narracjach medialnych z perspektywy Górnego Śląska*, red. A. Pethe, A. Musialik-Chmiel, R. Śpiewak, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego, s. 211–235.
- Pethe Aleksandra (2014), *O rodowodzie Ślązaków, śląskiej tożsamości i konfrontacji ze światem w wywiadach prasowych z ks. Jerzym Szymikiem*, [w:] *Porządkowanie wolności. 25 lat Śląska w mediach (na przykładzie województwa śląskiego)*, red. M. Łuczak, A. Pethe, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego, s. 108–121.
- [Poborszów]. *Rys historyczny wsi*, <http://parafia.mechnica.pl/poborszow-2/rys-historyczny-wsi/> [dostęp 25.03.2021].
- Sadowski Mirosław M. (2014), *Pamięć w aspekcie psychologicznym, kulturowym i literackim*, [w:] *Z badań nad prawem i administracją*, red. M. Sadowski, „Acta Erasmiana”, t. VII, Wrocław, s. 295–319, <https://repozytorium.uni.wroc.pl/dlibra/publication/59861/edition/66284/content>, [dostęp 20.04.2021].
- Szymik Jerzy (2002), *Akropol z hołdy czyli teologia Śląska. 25 rozmów z księdzem Jerzym Szymikiem o Śląsku i teologii, o poezji i kapłaństwie, o Pszowie i podróżach, o życiu i naszym świecie*, Katowice: Księgarnia św. Jacka.
- Szymik Jerzy (2005), *Cień rzeczy duchowych*, Wrocław: „Tum”.
- Szymik Jerzy (2014), *Hilasterion. Wiersze z lat 2009–2014*, Katowice: Księgarnia św. Jacka.
- Szymik Jerzy (2020), *Ogród*, Katowice: Księgarnia św. Jacka.
- Szymik Jerzy (2009), *Poezja i teologia*, Katowice: Księgarnia św. Jacka.
- Szymik Jerzy (2014), *Teologia i my. Wykłady i homilie, eseje i rozmowy z lat 2003–2013 o miłości i kapłaństwie, o kulturze i Śląsku, o naszych czasach*, Katowice: Księgarnia św. Jacka.
- Szymik Jerzy (1999), *Zapachy, obrazy, dźwięki. Wybór esejów i rozmów*, Katowice: Księgarnia św. Jacka.
- Ubertowska Aleksandra (2013), *Praktykowanie postpamięci. Marianne Hirsch i fotograficzne widma z Czernowit*, „Teksty Drugie”, nr 4, s. 269–286.

***„On two sides of time” – flashes of „those” events
in the literary discourse of Reverend Jerzy Szymik***

Summary

The article discusses the subject of the silesian problems in the work of Rev. Jerzy Szymik from the perspective of post-memory concept, which was defined by Marianne Hirsch as an experience of people growing up in an environment dominated by a narration descending from the times before their birth. The experience was shared by the poet, who had been raised among family stories of the times before his was born. Traits of those memories are present in his poetry, which has become a testify passing the memory heritage to next generations.

Key words:

The Silesia, the Silesian Uprisings, the Silesian Plebiscite, post-memory, ancestors' memory

***„Von zwei Seiten der Zeit” – Schlaglichter auf „diese”
Ereignisse in dem literarischen Diskurs von Pfarrer Jerzy Szymik***

Zusammenfassung

Die Autorin beschreibt in ihrem Aufsatz die schlesischen Themen in den Werken von Pfarrer Jerzy Szymik. Diese Werke fallen in die Kategorie der Weitergabe von Erinnerungsinhalten an andere (Post-Memory), die Marianne Hirsch als die Erfahrung von Menschen definierte, die in einer Umgebung aufwachsen, die von vorgeburtlichen Erzählungen geprägt ist. Ein solches Erlebnis hatte der Dichter, der mit Familiengeschichten aus der Zeit vor seiner Geburt aufwuchs. Spuren dieser Erinnerungen sind in seinen Werken präsent, und seine Poesie wird zu einem Zeugnis, das das Erbe der Erinnerung an zukünftige Generationen weitergibt.

Schlüsselwörter

Oberschlesien, Aufstände in Oberschlesien, Volksabstimmung in Oberschlesien, Post-Memory, Ahnengedächtnis